Nr 6

NOWINY JAZOWSKIE

Jazowsko 10 IX 2018 r.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE DLA SOŁECTWA

ZEBRANIE WIEJSKIE

ODBĘDZIE SIĘ 21 WRZEŚNIA 2018 ROKU O GODZINIE $20^{\underline{00}}$
W ŚWIETLICY BUDYNKU WIELOFUNKCYJNEGO W JAZOWSKU

Uwagi formalne

Zebranie wiejskie jest najważniejszym wydarzeniem dla sołectwa w całym roku. Bowiem od tego, co zostanie uchwalone i poruszone na takim zgromadzeniu, zależy właściwie organizacja całego kolejnego roku kalendarzowego w sołectwie.

Obecność każdego dorosłego mieszkańca wsi jest wręcz obowiązkowa.

Najważniejszym momentem na zebraniu wiejskim jest przedstawienie funduszu sołeckiego na nadchodzący rok. Następnie zgromadzeni głosują nad przyjęciem zaproponowanego rozdziału funduszu.

W minionym roku na zebraniu wiejskim obecnych było 81 mieszkańców Jazowska. Pomimo tego, że była to czołowa frekwencja w gminie, uważam, że stać mieszkańców Jazowska na liczniejszą obecność!

Gmina Łącko ignoruje rządowy program Maluch+

Do wzięcia w 2018 r. z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na cel budowy ośrodków opieki nad dziećmi do lat 3 jest zawrotna suma 450 milionów złotych.

Co robią obecne władze gminy z takimi możliwościami? NIC! W gminie zapewne Łącko nie potrzeba żłobków.

Prośby, aby w Jazowsku wybudować przedszkole z prawdziwego zdarzenia, a dodatkowo wzbogacić obiekt o oddział żłobkowy, trafiają w próżnię.

Idą wybory wójta – warto pamiętać, kto wykręcił się od budowy nowego przedszkola, proponując w zamian stworzenie hybrydy szkolno-przedszkolnej. 4 lata zmarnowanego czasu.

Sprawa z przedszkolnym gniotem powróci?

Co któreś wydanie codziennych „Wiadomości" w pierwszym programie Telewizji Polskiej informuje o oddaniu nowego żłobka lub oddziału żłobkowego, powstałego z pieniędzy Programu Maluch+.

Wobec znanej sytuacji w Jazowsku z przedszkolem, od ubiegłego roku apeluję w mowie i na piśmie do wójta o wybudowanie w Jazowsku samodzielnego obiektu przedszkolnego, co więcej, o wybudowanie zespołu żłobkowo-przedszkolnego, co pozwoliłoby sięgnąć po środki z ministerstwa, o których mowa. Do 80% dofinansowania. Ale nic z tego.

Wójt rozgląda się za dofinansowaniem kołchozu szkolno-przedszkolnego, w czasie wrastającej górki urodzeń (konkretne dane o wzroście urodzeń płyną ze statystyki parafii jazowskiej).

Słyszę od czasu do czasu jakąś propagandę prokołchozową, że z Jazowska ktoś ma się żalić, że takiej kombinowanej placówki nie wytworzono. W Jazowsku mieszka na okrągło licząc 1700 osób. Aby budować taką spółdzielnię placówek wypadałoby uzyskać poparcie większości z tej liczby mieszkańców! Ja nie znam 1 osoby, która mieszkałaby w Jazowsku i zdecydowanie popierała upchanie kolanem grupy przedszkolaków do budynku szkoły.

Kolejny rok na marne z tym tematem.

Budowa nowego przedszkola dla Jazowska i okolic nie jest ŻADNYM obciążeniem dla budżetu gminy. Powtórzę: dla gminy to żaden wydatek!

Więc pytam: co powoduje, że władze gminne pchają w zaparte pomysł dokooptowania przedszkola do szkoły?

Obecnie trwają działania, mające na celu nabycie działki w sąsiedztwie szkoły. Właśnie po to, aby argument braku parkingu, jakim posługiwali się rodzice dzieci przedszkolnych, unicestwić.

A tymczasem można zapytać, kto odpowie za wybudowanie w ubiegłym roku zatoki autobusowej przy szkole, z której pół autobusu nie korzysta? Co więcej przebudowano na ten cel bramę wjazdową, a stara zdemontowana leży za szkołą.

Nie mówiąc o zobowiązaniu się przez zastępcę wójta do odtworzenia zieleni dla pawilonu nauczycielskiego, której do dziś nie odtworzono (choć byłem osobiście zaangażowany w to, aby odpowiedniej wysokości rośliny zakupić) – nadesłano z Łącka jakieś rachityczne tuje, które zupełnie nie odpowiadają wcześniejszym uzgodnieniom z właścicielami posesji, którym wycięto żywopłot, wysoki na 2 metry. Pożałowano kilkuset złotych na porządną roślinność.

Rozwiązanie sprawy z przedszkolem!

Po raz kolejny, już nie wiem który, zaznaczam, że jedynym sposobem na bezsporne załatwienie kwestii lokalowej przedszkola w Jazowsku, jest przystąpienie do budowy nowego obiektu przedszkolnego. Tyle! I aż tyle.

Spełnienie tego oczekiwania zakończyłoby czczą propagandę, którą rozsiewa się od blisko dwóch lat

Wyborcza kiełbasa?

W ubiegłym roku prosiłem na piśmie o remont krótkiego odcinka drogi do Garbowca, z uwagi na jej zużycie. Otrzymałem odpowiedź wymijająco-odmowną, sprowadzającą się do tego, że żadnego remontu nie będzie. Szkoda.

Tymczasem OD MIESZKAŃCÓW, nie od urzędników, dowiaduję się, że bieżącego lata remont ma się odbyć.

Prace ruszyły. Dobrze, że mieszkańcom tej okolicy poprawi się dojazd do domów. Tylko czy ta poprawa będzie długotrwała, czy chwilowa? Nie wysypano nawet wiadra tłucznia. Zamieciono szczotką jedynie starą drogę, na której asfaltu miejscami nie było, prześwitywała glina i rosła trawa. Nie ustabilizowano brzegu potoku, gdzie asfalt wisi prawie w powietrzu, a wyrwa grozi wpadnięciem pojazdu.

Na takie podłoże położono świeży asfalt. Tym dziwom przypatrywali się mieszkańcy z okolicy, a mnie telefon popołudniem dzwonił kilkakrotnie – niejeden widz chciał zgłosić tę dziwną naprawę.

Testem tej naprawy będzie pierwsza marznąca odwilż i pierwsze ciężarówki wożące drewno z lasu...

Jak już czasem coś się robi, to dobrze, aby to było przemyślane. Może lepiej zrobić mniej, a solidnie.

Hasło wyborcze odchodzi w niebyt

Na ulotce wyborczej kandydata na wójta Jana Dziedziny z 2014 r. znalazło się hasło wyborcze, które pozwoliłem sobie ująć poniżej w wymowną ramkę.

Mając na uwadze te różne przejawy ignorancji, przytoczone powyżej i na sąsiedniej stronie, cóż można powiedzieć o tym haśle? Czy w Jazowsku nie odnosimy wrażenia, że to hasło przez 4-letnią kadencję było pustym, kompletnie nieżywym frazesem, skleconym li tylko na potrzeby kampanii wyborczej?

Wielu na tę wydmuszkę się złapało. Zbyt wielu.

» GMINA RÓWNYCH SZANS I SZACUNKU DLA LUDZI «

A miało być jakoś lepiej… Ponoć…

Nie tak dawno mogliśmy przeczytać w „Gazecie Krakowskiej", że Jan Dziedzina miał dość konkretne plany dla Jazowska. W artykule zatytułowanym „Gmina Łącko chce…" mogliśmy przeczytać plany wójta adresowane również do Jazowska: „Opracowany przez gminę program przedstawia plany polepszenia jakości życia mieszkańców na terenie wsi: Łącko, Jazowsko, Zagorzyn."

I dalej: „W Jazowsku […] unijne pieniądze zostaną zainwestowane w nowoczesne świetlice wiejskie, które powstaną w remizach strażackich".

I na deser: „Jazowsko [zyska] przedszkole samorządowe".

Nie rozumiem. Nie podejrzewam, aby autorka tekstu, S. Klimczak coś pomyliła. Więc o co idzie?

Słyszał ktoś w Jazowsku o nowoczesnej świetlicy wiejskiej? Od czasu oddania do użytku budynku wielofunkcyjnego w 2015 r. sala świetlicy jest właściwie w niezmienionym kształcie. Z funduszu sołeckiego zakupiono komplet stołów i krzeseł.

Ale żeby tę świetlicę doposażono w jakieś dodatkowe sprzęty, nagłośnienie, może umeblowanie... Nic mi o tym nie wiadomo. Nawet wieszaka porządnego na płaszcze nie ma.

A przedszkole? No przedszkole samorządowe w Jazowsku już jest. Nawet od dość dawna. Tylko jego siedziba jest już nie na czasie. Ale jak się okazuje, łaccy rządcy nie myśleli o budowie nowego przedszkola, a o zabraniu szkole części pomieszczeń i wtłoczeniu tam 3- i 4-latków.

Więc jak to ma być z tym polepszeniem jakości życia mieszkańców Jazowska?

Nie rozumiem ni w ząb, czytając dziś – miesiąc przed wyborami – ten wywiad z wójtem Janem Dziedziną.

Czy gmina sobie radzi?

Można odnieść wrażenie, że dla władz gminy Łącko 16 sołectw, to za wiele. Dla przykładu: gmina Hrubieszów ma 36 sołectw!!! Abstrakcyjna sytuacja dla oficjeli łąckiego samorządu, ponaddwukrotność w liczebności sołectw. A tam, na Wschodzie Polski dają radę. A u nas, w Małopolsce jest kłopot – 16 sołectw sprawia poważne trudności tutejszemu urzędowi.

Czy Urząd Gminy Łącko ma problem z polszczyzną?

„Moją ojczyzną jest polska mowa" – pisał Marian Hemar.

Chyba każdemu Polakowi zależy, aby mówić i pisać jak najpoprawniej po polsku. Jednak obserwując materiały, jakie produkuje się w urzędzie gminy, dochodzę do wniosku, że na poprawności językowej jakoś szczególnie nikomu w tej instytucji nie zależy.

Wydaje mi się, że pytanie w tytule jest zasadne. Każde z wystąpień wójta na sesji Rady Gminy zawiera multum błędów interpunkcyjnych i gramatycznych. Nie rozróżniają przykładowo:

zespół szkolno-gimnazjalny
zespół szkolno - gimnazjalny
zespół szkolno – gimnazjalny
zespół szkolno–gimnazjalny

Nie wiedzą w urzędzie, który zapis jest poprawny, co gorsza, piszą zamiennie, jak komu w danej chwili ślina na język przyniesie. Nie rozróżniają myślnika (pauzy) od półpauzy i dywizu (kreski). A niestosowanie odstępów przed i po tych znakach też chyba jest bez znaczenia dla urzędasów.

Gmina nie może tak traktować obywateli, poprzez produkowanie lekceważących tekstów.

A co to za zapis: Gródek n/Dunajcem, albo Krościenko n/Dunajcem – polska gramatyka nie zna takich konstrukcji. Ale gminna gramatyka już owszem. Zna!

A Zaimki? A liczebniki? Gmina leży! Autorzy materiałów urzędu gminy w Łącku mają trudność w poprawnym zapisie daty, nie mówiąc już o liczebnikach porządkowych, a nawet głównych – słowem kasza, ryż, mydło i powidło. I od Sasa do lasa.

Co więcej, podobnej natury wątpliwości trapią piszących, kiedy muszą zapisać nazwisko przewodniczącej Rady Gminy Łącko. I w tym przypadku to złożone nazwisko podawane jest w różnych wariantach, łącznie z niepoprawnymi. Takich przykładów mógłbym tutaj przywołać dziesiątki, setki.

Czy to dobrze świadczy o urzędzie? W XXI wieku?

Sekret i tajemnica

Niemal codziennie w mediach czytamy o poczynaniach warszawskich urzędników, dowiadując się szczegółów ich zatrudnienia i pracy w stołecznym urzędzie. Nie tylko prezydent, osławionej H. Gronkiewicz-Waltz, lecz mnóstwa jej podległych urzędników. A czym różni się warszawski urząd miasta od urzędu jakiejkolwiek gminy pod względem przejrzystości i jawności tego, co jawne być powinno?

15 lipca tego roku ukazał się artykuł w serwisie internetowym Sądeczanin, przygotowany przez poseł Elżbietę Zielińską, dotyczący wynagrodzeń władz gmin Sądecczyzny.

W przygotowanym i opublikowanym przez posłankę materiale mogliśmy zapoznać się z kwotami, jakie trafiają na konta poszczególnych włodarzy gmin i urzędników. Z tekstu Elżbiety Zielińskiej dowiadujemy się, że zarobki wójta Jana Dziedziny to **11.235,22** zł. W tym wypadku kwota pensji wójta Dziedziny nie wyróżnia się obecnie na tle regionu.

O tyle zastępca Jana Dziedziny, Paweł Dybiec zdeklasował w tym rankingu wszystkich pozostałych, pobierając z gminnej kasy prawie tyle samo co wójt, bo aż **10.890,97** zł.

Zobaczmy, że zastępca wójta dużo większej gminy Chełmiec zarabia 8932 zł, a wicewójt Korzennej – 7520 zł, wicewójt Rytra – 5958 zł.

Widać różnicę?

Widać też z tych kwot, że w gminie Łącko nie funkcjonuje gradacja zarobków.

Źródło: http://sadeczanin.info/gospodarka/ile-zarabiaja-wojtowie-i-zastepcy-wojtow-oraz-skarbnicy-41-gmin-sadecczyzny

50-lecie LKS »Budowlani«

W tym roku mija pół wieku od czasu powołania do życia klubu sportowego Budowlani. Pierwotnie jako Ludowy Zespół Sportowy, miewał przeróżne perypetie ze stanem technicznym boiska. Dzisiaj zaplecze klubu jest dużo lepsze.

Dobroczyńcą klubu pozostaje niezmiennie nasz parafianin **Tadeusz Zaremba**, który pomaga zarządowi przygotować i złożyć stosowne wnioski, aby potem otrzymać całkiem przyzwoite dofinansowania na funkcjonowanie klubu.

Dzięki takiemu wsparciu na nogi stanęła Akademia klubu, która notuje liczne sukcesy w swej pracy.

Minusem jest brak oświetlenia boiska Budowlanych. Starania podejmowane przez radnych i sołtysa, okazały się daremne. Jakaś dziwna bierność urzędników gminnych w tej materii zastanawia.

Po stokroć podnoszono w urzędzie, że nie da się z tematem oświetlenia ruszyć, ponieważ część boiska należy do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Trzeba wydzierżawić tę część.

Okazuje się jednak, jak potwierdza mi prezes Budowlanych Adam Groński, że dzierżawę takową klub już ma. Więc o czym my mówimy?

Ja nie wiem, czy ta gmina jest taka wielka, czy urzędnicy interesują się nią zbyt mało? Czy przypadkiem zestawienie, jakie powyżej zrobiłem z gminą Hrubieszów, nie było czasem właściwe?

Wobec tego planowane od dawna oświetlenie boiska Budowlanych jeszcze przez dłuższy czas pozostanie w sferze planów.

Gdy piszę te słowa dociera do mnie smutna wieść o śmierci długoletniego działacza sportowego, niegdysiejszego prezesa klubu, Fryderyka Bugajskiego.

\+ Requiescat in pace! +

Gmina nie rychliwa

Któregoś zimowego wieczoru jakiś pechowy kierowca przeliczył przyczepność swoich opon i uderzył w barierę energochłonną w Jazowsku-Wsi, przy drodze na Gruszów. Zdarza się.

Zgłaszałem sprawę wielokrotnie, wielokrotnie, aby barierę naprawić.

W rozmowie telefonicznej z zastępcą wójta w Wielki Czwartek, zapewnił mnie ów urzędnik, że w ciągu tygodnia feler zostanie naprawiony.

Poniżej prezentuję fotografie, jakie wykonałem w pierwszych dniach września! Czyli z tygodnia zrobił się ruski miesiąc (prawie pół roku).

Co w liście do mieszkańców było?

Gdy kandydat na wójta pisuje listy do mieszkańców, można rzucić okiem. Ale teraz jest dobry czas, aby taki list skonfrontować z mijającą pełną kadencją zwycięzcy w poprzednich wyborach.

Właśnie przed wyborami w 2014 r. Jan Dziedzina rozprowadził list, prosząc o „głos i zaufanie". Ale spójrzmy, co znalazło się w tym liście. Jeden fragment wyjątkowo pragnę zacytować:

Pisał Jan Dziedzina: „Uważam, że samorząd, który ustawowo ma przypisaną służebną rolę wobec społeczeństwa ma kierować się w swoich działaniach zwłaszcza godnością i dobrem człowieka […]."

Zdumiewające słowa po ostatniej kadencji. Wójt pisał o służebnej roli urzędu, o kierowaniu się godnością i dobrem człowieka. Niesamowite. To muszę tutaj zapytać, jak w takim razie rozumieć następujące kilka wydarzeń, tylko kilka dla przykładu:

- próba wpakowania przedszkola do szkoły, pomniejszenie zasobów szkoły i to wszystko bez uzgodnienia z mieszkańcami,
- niewybudowanie chodnika od szkoły do Wsi, kiedy projekt był gotowy,
- na sesji Rady Gminy 26 czerwca br. wójt powiedział, że na inwestycje tego roku pójdzie 30 mln zł, a ile z tego zobaczy Jazowsko?
- autobus MPK mógł jeździć, a nie jeździ,
- za to dano kupę kasy na tramwaj w Bryjowie,
- itd., itd., etc…

A na koniec zagadka: kto z nauczycieli w gminie ma najwięcej zapisanych godzin w nowym roku szkolnym? Dociekliwi Czytelnicy sprawdzą i wtedy zrozumieją, jakimi cechami legitymuje się ta ekipa.

Redakcja: Grzegorz Olszewski
soltys.jazowsko@wp.pl
Nakład: 500 egzemplarzy
Druk: Biuro-Serwis, ul. Wybickiego 6; Nowy Sącz
Poprzednie wydania archiwizuje serwis internetowy: jazowsko.com.pl